

GŁOS LUBELSKI

8 GROSZ. 8 GROSZ.

PISMO CODZIENNE

PRZEDPŁATA. W LUBLINIE bez odosłania z przesyłką pocztową
 rocznie Kor. 13.00
 półrocznie „ 8.50
 kwartalnie „ 3.30
 miesięcznie „ 1.10

za odosłanie 30 hal. miesięcznie

Bla wiadomości z przesyłką pocztową

rocznie Kor. 20.00; półrocznie Kor. 10.00; kwartalnie Kor. 5.00; miesięcznie Kor. 2.00.

OGŁOSZENIA:

za wiersz
 srebrnym piśmem
 lub jego talejas

przed tekstem I str. Kor. 1 hal. 00.
 w tekście II i III str. „ 1 „ 60.
 po tekście „ — „ 50.
 nekrologi „ — „ 60.
 nadesłane „ 2 „ 20.
 osobiste „ 1 „ 00.

Dział adresowy miesięcznie Koron 4.00. Drobne ogłoszenia za wyraz 8 hal. Załączniki za każde 100 egz. 2 Kor. 1 porto pocztowe 1/2 hal. od 1 lita. Cena egzemplarza w Lublinie 8 hal. Na stacyach kolejowych i prowincji 10 hal.

Adres Redakcyi i Administracyi: ul. Gubernatorska, № 10; tel. 5—25. Redakcyja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracyja otwarta od g. 9 r. 1 od 4 do 7 wiecz.

PREMIUM!

„Głosu Lubelskiego” prenumer. „Głosu. Lub.” którzy
 wniosą zgóry przedpłatę półroczną na r. 1917
 w Administracyi „Głosu Lubelsk.” — ul. Gubernatorska № 10
 mapę wojenno-polityczną Polski — E. Romera.

PIERWSZO- RZĘDNY -- „OAZA” KINO Dziś!! sensacyjny dramat w 4 częściach z MARJĄ ORSKĄ i ALFREDE ABLEM w roli tytułowej
— „WYZNANIE ZIELONEJ MASKI”. —

Dziś! w kino „URANIA” Krak.-Przed. № 51.

Demonstrowany jest następujący program:

„DZIECI MAJORA”

Wspaniały dramat.

„Naświeższe zdjęcia z placu boju”

„MOBILIZACJA W KUCHNI”

Bardzo wesoła komedia.

TELEGRAMY.

Komunikat austriacki.

Wtorek, dn. 2.I.1917 r.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

W Dobrudży nieprzyjaciół został odrzucony za Macin. W Mołdawii wojska sprzymierzone stoją przed obronnymi liniami Braila i Focani. Południowe skrzydło grupy wojsk generała - pułkownika arc. Józefa posunęło się wczoraj znacznie naprzód, szczególnie w miejscowościach Paulosci i Soveja. Nasze wojska zdobyły tu, oraz na południo-wschód od Harja liczne nieprzyjacielskie stanowiska. Pod Stanisławowem zostały odparte rosyjskie oddziały patrolowe.

WŁOSKA i

POŁUDNIOWO-WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Bez zmiany.

v. Hoefler, feldmar.-porucznik, zastępca szefa sztabu generalnego.

—0—

Komunikaty niemieckie

BERLIN. 2.1 (B.K.). Komunikat urzędowy niemiecki pod datą 31.12 wieczorem.

W Rumunii Rosjanie zostali odparci aż do przyczółka mo-

stowego Braila, przeciwko któremu kieruje się nasz atak.

W Dobrudży zostały zajęte rosyjskie stanowiska obronne na wschód od Macni.

BERLIN. 2.1. (B.K.). Komunikat urzędowy niemiecki donosi pod datą 1.2

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Nie było ważniejszych wydarzeń.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Na południe od Rygi i pod Smorgoniami zostały odparte silne rosyjskie oddziały strzelców. Na północnym brzegu Prypeci pod Pińskiem zaatakowaliśmy dwa rosyjskie punkty oparcia, wzięliśmy do niewoli 1 oficera i 35 żołnierzy.

W Karpatach Lesistych między dolinami Utz i Putna bataliony wojsk sprzymierzonych zajęły w ataku szereg wyżyn i odparły silne przeciwności Rumunów i Rosjan. W dolinie Zabatal zajęliśmy Herestrau i Ungereni.

W północnej części Wielkiej Wołoszczyzny znowu odrzuciliśmy Rosjan.

W Dobrudży postępy wojsk niemieckich i bułgarskich znacznie zacieśniły obszar rosyjskich stanowisk na wschód od przy-

czółka mostowego Macin. Wczoraj wzięliśmy tam jeńców oraz zdobyliśmy 4 działa i 8 karabinów maszynowych.

W Macedonii nie ważnego.

Odpowiedź koalicji na notę czwórprzymierza.

WIEDEN. 3.1 (B.K.). (Agencja Havasa). Odpowiedź koalicji na notę mocarstw nieprzyjacielskich co do projektu otwarcia rokowań pokojowych została 30 grudnia wieczór wręczona ambasadorowi Stanów Zjednoczonych przez prezydenta ministrów Brianda w imieniu sprzymierzonych rządów Belgii, Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch, Japonii, Czarnogóry, Portugalii, Rumunii, Rosji i Serbii.

W nocy tej powiedziano, że sprzymierzone rządy protestują przeciw tym twierdzeniom noty państw nieprzyjacielskich, które zwalają odpowiedzialność za wojnę, na koalicję i ogłaszają zwycięstwo mocarstw centralnych. Gdy Niemcy naruszyli swoje zobowiązania, złamany przez nie pokój nie może być zbudowany na ich słowie. Inicyatywa bez podania warunków do rozpoczęcia rokowań nie jest propozycją pokojową. Ta rzekoma propozycja pokojowa, pozbawiona wszelkiej uchwytnej treści i wszelkiej dokładności, wydaje się nie tyle propozycją pokojową, jak manewrem wojennym. Polega ona na systematycznym przesłanianiu charakteru sporu w przeszłości, w teraźniejszości i w przyszłości. Co do przeszłości to nota niemiecka przesłania fakt który stwierdza, że wojna została wywołana i urzeczywistniona przez Niemcy i Austro-Węgry, ponieważ jej chcieli.

Co do teraźniejszości, to propozycja niemiecka opiera się na wyłączeniu europejskiej mapy wojennej, która jednak wyraża tylko zewnętrzny i przemijający pozór, a nie rzeczywisty stosunek sił. Pokój któryby zawarto pod takimi warunkami, przyniósłby korzyść tylko napastnikom, którzy myśleli, że cel swój osiągną za dwa miesiące, a teraz po dwóch latach zmiarkowali, że nigdy go nie osiągną.

Co się tyczy przyszłości, to koalicja żąda zadośćuczynienia, naprawy i rękojmi za spustoszenia, wywołane przez wypowiedzenie wojny przez Niemcy, za liczne zamachy Niemiec i ich sprzymierzeńców na państwa walczące i neutralne. Propozycja mocarstw centralnych jest nieczem innym, jak dobrze obrachowaną próbą wpłynięcia na rozwój wojny i narzucenia pokoju niemieckiego. Pragnie

ona zamącić opinię publiczną w krajach koalicji, ale ta opinia mimo wszelkich ofiar już z podziwu godnym hartem odpowiedziała i zdemaskowała wewnętrzną czczość oświadczeń nieprzyjacielskich.

Świadome wagi, ale także i konieczności, tkwiących w tej chwili, rządy koalicji, które są między sobą ściśle związane i z ludami swoimi zgodne, odrzucają zajmowanie się propozycją nieszczerą i pozbawioną znaczenia. Zapewniają one jeszcze raz, że pokój nie jest możliwym, póki nie mają gwarancji co do przywrócenia naruszonych praw i swobód, co do uznania zasadniczych praw narodowości i wolnego istnienia małych państw, póki nie są pewne takiego uregulowania spraw, któreby było zdolne ostatecznie usunąć przyczyny, które oddawna zagrażały ludom i dać światu jedynie skuteczne gwarancje bezpieczeństwa.

W końcu rządy sprzymierzone uważają za konieczne wyłuszczyć poglądy, które wyświetlają osobliwe położenie Belgii, oraz protestują ponownie przeciwko naruszeniu jej neutralności, gdyż w Belgii niesprawiedliwość zaostriżyła się jeszcze w sposób okrutny przez zarządzenia wojenne i okupację, która wyczerpuje środki pomocnicze tego kraju, rujnuje jego przemysł, niszczy jego miasta i wsie, spiętrza rzezie, egzekucje i uwięzienia i w chwili, kiedy Niemcy mówią do świata o pokoju i ludzkości, wywołują równocześnie tysiące belgijskich obywateli i czynią z nich niewolników.

(Uwaga: Stanowczy sąd o nocy przesłanej przez Agencję Havasa, będzie dopiero wtedy można wydać, skoro będzie wręczony oficjalny tekst noty).

Oświadczenie Radosławowa

SOFIA. 2.1. (B. K.) Prezydent ministrów bułgarskich Radosławow podczas rozpraw nad budżetem ministerium spraw zagranicznych oświadczył w Soboraniu, iż dzieło Bułgarii jest spełnione. „My nie żądamy zbyt wiele—mówił Radosławow—i nie jesteśmy szowinistami”. Radosławow podniósł dalej, iż sprzymierzeńcy dostarczyli armii bułgarskiej wydatnego i cennego poparcia i pomocy, poczem oświadczył: „We wszelkich sprawach i na wszystkich punktach jesteśmy zgodni z naszymi sprzymierzeńcami.

Odnosnie do sprawy rokowań pokojowych oświadczył prezydent ministrów, iż także Holandia i Hiszpania postanowiły wesprzeć wystąpienie pokojowe Wilsona.

CZAS WIELKI ODNOWIĆ PRENUMERATĘ na kwartał I—1917 roku i miesiąc styczeń wszystkie nieopłacone egzemplarze wstrzymane będą dnia 8-go stycznia r. b.

„Jesteśmy gotowi—mówił następnie Radosławow — zawrzeć pokój, gdyż chcemy zakończyć wojnę. My będziemy czynili ustępstwa w imię ludzkości i dla dobra wszystkich narodów. Posiadam dokumenty dowodzące, iż przeciwnicy nasi uznają nasze prawo do żądań przez nas stawianych”. (Ożywione oklaski).— Następnie został zatwierdzony budżet spraw zagranicznych.

Odpowiedzi Austro-Węgier na noty państw skandynawskich.

WIEDEŃ. 2.1 (B. K.). W odpowiedzi udzielonej dnia 31.12 przez austriacko-węgierskie ministerium spraw zagranicznych na notę państw skandynawskich w sprawie pokoju stwierdzono, iż Austro-Węgry w sprawie tej określiły swe stanowisko w nocy z dnia 27.12 ub. roku jaknajprzychylniej witając szlachetną inicjatywę pokojową prezydenta Wilsona. Austro-Węgry obecnie z radością witają poparcie tej inicjatywy przez państwa północne.

Stanowisko Norwegii w sprawie pokojowej.

WIEDEŃ. 2.1 (B. K.). Poselstwa norweskie doręczyły austriacko-węgierskiemu ministerium spraw zagranicznych notę pokojową, w której rząd norweski zajmuje w tej sprawie identyczne z rządami Szwecji i Danii stanowisko.

Amnestya.

WIEDEŃ. 2.1 (B. K.). Ogłoszono tu urzędowo amnestję dotyczącą kar wyznaczonych przez sądy wojkowe i wojenne za przestępstwa mniejszej wagi.

Komunikat bułgarski.

SOFIA. 30.12. (B. K.). Komunikat urzędowy bułgarski pod datą 31.12.

Ataki przeciwko przyczółkowi mostowemu Macin trwają w dalszym ciągu. Po zaciętych walkach zdobyliśmy wyżynę 169 na wschód od Macina, wzięliśmy 200 jeńców oraz zdobyliśmy 4 działa górskie i 5 kulomiotów.

We Wschodniej Wołoszczyźnie dywizję naszą przekroczyły linie kolejową Bezeu Braila i stoją obecnie w odległości 18 kilometrów od tego miasta.

Zatopienie pancernika.

KOLONIA. 2.1 (B. K.). Do *Koelnische Zeitung* donoszą: Francuskie ministerium marynarki podaje do wiadomości, iż pancernik „Gaulois” dnia 27.12 został na morzu Śródziemnym storpedowany przez niemiecką łódź podwodną i zatonał.

Kowel w Grudniu.

Zajęte przez wojska austriackie 2 powiaty Wołynia: Włodzimierski i Kowelski za czasów Rzeczypospolitej w połowie wchodziły w skład ziemi Chełmskiej, w połowie w skład Województwa Wołyńskiego.

Względnie mała ten skrawek ma bardzo niejednorodną budowę powierzchni i gruntu, w różnych swych częściach zasadniczo inny krajobraz, a nawet skład etnograficzny. Północna część do linii kolejowej Kowel — Dorohusk — to przedłużenie Pińskiego Polesia, piaszczysto-błotnista równina z rzadko rozrzuconymi wioskami. Ludność tych wiosek — to dziwna mieszanina, powstała z krzyżowania tubylczej rusińskiej ludności z tatarami i wszel-

kiego odcienia tureckimi jeńcami, którymi przy sposobności zaludniano za czasów Rzeczypospolitej na wpół puste tutejsze okolice, jak zrobił to np. wojewoda Międzyński, dziedzic Maciejowa, po wyprawie wiedeńskiej.

Na południe od linii kolejowej Kowel — Dorohusk krajobraz się zmienia: staje się lekko falistym; grunta przeważają marglowe. W zachodniej tylko części od Lubomla wrzyna się na południe pas Polesia na całej przestrzeni dawnej Lubomyszczyny Braniczkiej.

Podchodząc pod Włodzimierz, falistość powierzchni staje się coraz większą, grunt coraz urodzajniejszy; na południe od Włodzimierza ciągną się już wspaniałe łąsy, tworzące miejscami strome wzgórza i wąwozy.

Polskość najsłabiej reprezentowaną jest w północnej części. Dworów tu prawie niema; oazę tworzy dom p. p. Konczewskich w Ostrówkach (n. b. Ostrówki — to czysto polska i katolicka wieś, gdzie, o ile wiem, niema żadnej prawosławnej rodziny). Im dalej posuwamy się na południe, tem gęściej spotykamy dwory, kolonie polskie, zlekką tylko upstrzone domieszką Czechów i Niemców, wsie miejscami polskie całkowicie lub częściowo — spotykamy masę historycznych, magnackich siedzib, stare zamczyska. Miasteczko Maciejów z pałacem dawniej Międzyńskich, kościołami, cerkwią i synagogą, zbudowanymi ongi przez jeńców tureckich; Dolsk, dawna rezydencja Fryderyka Moszyńskiego, dziś własność hr. Rzysszewskich, Turyczany, dawna siedziba hr. Siemakowskich, dziś własność w linii żeńskiej p. Krzyżanowskiego; Tarzysk z ruinami zamku Ossolińskich, Różyn p. Siemiątkowskiego, dawna rezydencja Wilgów; Porzec, stara rezydencja Czackich i wiele innych*).

Dawniej tu pulsowało życie umysłowe, towarzyskie, salonowe. W salach pałaców i dworów Wołyńskich ongi rozprawiano o nowinkach arjańskich, później zbierali się maso- ni, kotłowało się w roku 31 i 63.

Przed 3-im rozbiorem Polski zakątek ten należał do najlepiej urządzonych i zagospodarowanych — wskazują na to jak ceny ziemi, które w początkach XIX wieku dochodziły do 10,000 zł. p. za chatę i były bodaj większe, niż w sąsiednim Lubelskim, tak i resztki dziś zarzuconych i zarośniętych rowów, grobli, ruiny starych cegielni, gorzelni, browarów.

Dziś i od lat już wielu wszystko to należy do tradycji. Politykarzadu rosyjskiego zrobiła swoje: ukaz Grudniowy, zabraniający Polakom kupowania ziemi, kontrybucya, sekwestr wielu majątków, straszne szachownice, serwituty, zakaz mieszkancom Królestwa dzierżawienia majątków, fatalny stan dróg, brak zupełny kredytu rolnego dla Polaków, absolutna nieprodukcyjność wzrastających z roku na rok podatków ziemskich — wiele majątków doprowadziła do bankructwa, resztę z małymi wyjątkami skazała na żywot suchotniczy. Wojna obecna dokonała reszty. „Całą Polskę zjeździłem i schodziłem w tej wojnie”, mówił do mnie Piłsudski na bankiecie pałacowym w Krakowie: „ale takiej pustyni, jak u was, nie widziałem nigdzie”.

*) W obecnej chwili wszystko to oprócz Różyna doszczętnie rozgrabione.

Określenie zupełnie ściśle. Wojska rosyjskie w czasie odwrotu w 1915 r. spaliły i zniszczyły cały szereg wsi i folwarków — nie oszczędziły nawet Włodzimierza; porożbierane na opał przez wojska i ewakuowaną ludność budynki, wyrabane lasy, nieobsiane pola i niekoszone łąki uzupełniają krajobraz.

Ludność nawet tu już inna, niż była przed wojną — większość wsi po raz drugi zmieniła już swych mieszkańców. Ma się wrażenie, że olbrzymi plug motorowy 2 razy przeorał tę glebę, nicując wszelkie wartości. Może zresztą i lepiej, że wszystko tu zostało zburzone do fundamentów. Może nowa twórcza myśl Polska nie będzie miała tu starych zapór do zapłodnienia tej ziemi, która czeka swego Pana i Władcy.

Volhyniensis.

Uroczystości koronacyjne

Węgierskie biuro telegraficzne donosi: Ze starodawnym przepychem i wspaniałością odbyła się uroczysta koronacya cesarza i króla Karola IV i cesarzowej królowej Zyty.

Pochód na koronację.

Obchód koronacyjny rozpoczął się już wczesnym rankiem. Nieprzejrzane zastępy publiczności przelewały się ulicami miasta. Ustawiono kordon wojskowy, aby pozostawić wolną przestrzeń dla orszaku koronacyjnego, z wolna postępującego. Obie Izby Sejmu już o świcie, o godzinie 6 rano, zebrały się na wspólne posiedzenie, na którym powzięto uroczystą uchwałę wzięcia udziału w koronacji w myśl przepisów konstytucji. Następnie członkowie Sejmu, poprzedzani przez prezydium, udali się w drogę do kościoła koronacyjnego, położonego w samym środku starożytnej dzielnicy Budy. W kościele zebrani już byli przedstawiciele komitetów i muncypaliów miejskich, przybyli z wszystkich stron kraju.

Przybycie pary monarszej do kościoła.

Oboje królestwo około 8.30 rano z Zamku udali się powozem galowym, zaprzężonym w 8 koni, z wielką świtą do kościoła. U boku powozu galowego jechała węgierska gwardya przyboczna i postępował oddział lokal dworskich. Po przybyciu do katedry dostojną parę przyjęli: kardynał książę-prymas i członkowie duchowieństwa i zaprowadzili do kaplicy Loretańskiej, gdzie króla przywdziano w płaszcz św. Szczepana i przypasano mu miecz św. Szczepana.

Przed wielkim ołtarzem.

Z kaplicy Loretańskiej oboje królestwo podeszli ku wielkiemu ołtarzowi, gdzie usiedli na tronie, otoczeni przez Chorążych Państwa. — Rozpoczęła się msza, której chwilę najuroczystsza stanowiło włożenie korony. Król ukląkł na stopniach wielkiego ołtarza, arcybiskup miansta Kalocsy zwrócił się do księcia-prymasa i wyrzekł słowa przepisane w rzymskim Pontificale: „Najprzewielebniejszy Ojciec Święta Matka, Kościół katolicki, żąda, abyście obecnego tu najjaśniejszego Karola IV-go podnieśli do godności króla Węgier”. Następnie książę-prymas wystosował następujące pytanie do arcybiskupa Kalocsy: „Czy wiecie, że jest godny, pożyteczny do tej

godności?” Arcybiskup Kalocsy odrzekł: „Wiemy i wierzymy, że jest godny i że Kościołowi Bożemu i państwu nad królestwem będzie pożyteczny”.

Przyjmij koronę!

Następnie ks. prymas i wybrany przez sejm zastępca palatyna, prezydent ministrów hr. Stefan Tisza włożyli koronę na głowę króla, przy- czym książę kościoła wypowiedział słowa: Accipe coronam! (Przyjmij koronę!). Koronę trzymał ponad ramionami królowej. Huczne okrzyki „ejlen” rozległy się szeroko wśród murów starodawnej świątyni. Królowa powstała i otoczona swą powróciła na zamek. Król z tronu udzielił potem pewnej liczbie wybranych kandydatów pasowania rycerskiego i wyświecił ich na rycerzy złotej ostrogi. Teraz nastąpił akt uroczystej przysięgi, która odbyła się pod gołym niebem. Grzmiały strzały powitalne oddane z dział i dźwięk dzwonów wszystkich kościołów uczcił wielką chwilę.

Przysięga przed narodem.

Wszyscy zebrani udali się na plac św. Trójcy, gdzie król w pełnym ornatie wstąpił na podniesienie i trzymając krzyż w lewej ręce, a podniósłszy w górę palce prawej ręki, złożył wobec zebranego narodu przysięgę na konstytucję.

Na wzgórzu koronacyjnem.

Wnet uformował się pochód koronacyjny, by zaprowadzić króla na wzgórze koronacyjne, gdzie król wedle starożytnego zwyczaju mieczem św. Szczepana zatoczył cięcia w cztery strony świata, na znak, że jako najwyższy stróż państwa postanowił bronić kraju przeciw wszelkim nieprzyjaciółom, z którejkolwiek strony przyjdąby mogli. Wzgórze koronacyjne było na placu św. Jerzego, odległym niespełna 15 minut drogi od kościoła koronacyjnego. Wszystkie komitety nadesłały na wzniesienie tego wzgórza ziemie z miejsc uświęconych przez historję.

Pochód, idący na owo pełne znaczenia wzgórze, przedstawiał się nieopisanie wspaniale. Szwadron huzarów otwierał pochód, za nimi postępowali pieszo członkowie sejmu, wysłannicy miast, ministrowie węgierscy i wspólni. A dalej konno: herold królewski węgierski, jedenastu proporzowników i wielki odźwierny królewski węgierski, wielcy chorążowie z insygniami koronacyjnymi, zastępca palatyna, arcyksiążęta, J. Cesarska i Królewska Mość, Król; nieco ku przodowi ku prawej stronie biskup z krzyżem apostoelskim, po lewej stronie zastępca wielkiego królewskiego węgierskiego koniuszego z dobytym mieczem państwowym, za nim królewski węgierski wielki ochmistrz dworu, król węg. gwardyi przybocznej i generalny adjutant. Po obu stronach postępowali gwardziści węgierscy i wojsko węgierskiej gwardyi przybocznej w tyle za tymi w powozie obaj królewscy komisarze i obaj stróżowie korony, oraz wysokie duchowieństwo również w powozach. Szwadron huzarów zamykał pochód.

Król wjechał na koniu na wzgórze koronacyjne i z widocznym zapalem, przejęty wielkością chwili, dokonał ceremonii cięcia mieczem. Następnie powrócił wraz z orszakiem konno na zamek.

Uczta koronacyjna.

Ostatnią ceremonią koronacji jest uczta koronacyjna. Członkowie sejmu i osobistości, które były obecne

w kościele, zabrał się w przygotowanie na ten cel sali zamku królewskiego, do której przybył król z królową i wraz ze ściślejszym orszakiem zajął miejsce przy nakrytym stole, ustawionym na podniesieniu.

Przy stole oprócz króla i królowej zajęli miejsca książę prymas, nuncjusz papieski, arcybiskup z Kalocsy i zastępca palatyna. Królestwu usługiwali przy stole wydelegowani członkowie sejmu pod kierunkiem wielkiego cześnika i wielkiego stolnika.

Po ceremonii uczty koronacyjnej przeszli królestwo wraz ze ściślejszym orszakiem do wewnętrznych komnat.

Rada powiatowa krasnostawska.

W Krasnymstawie na zebraniu delegatów gmin powiatu po 10 z każdej gminy wraz wójtami i sołtysami utworzono Radę powiatową, w której skład weszli 2 delegaci i 2 zastępcy z każdej gminy oraz 5 delegatów i 5 zastępców z miasta Krasnegostawu.

Na pierwszym posiedzeniu tak zorganizowanej Rady wybrano na jej tymczasowego przewodniczącego p. Franciszka Sadlaka i powzięto następujące uchwały:

1) Prawomocność ukonstituowania się Rady powiatowej wypływa z aktu 5 go listopada, mocą którego ludność Królestwa Polskiego przestała być ujarzmioną i jako wolna powołana została do pracy i współdziału w tworzeniu fundamentów Państwa Polskiego.

2) Rada powiatowa będzie zabierać głos i przeprowadzać uchwały w sprawach ekonomicznych oświatowych i społecznych. Praca Rady powiatowej w zakresie politycznym zdążać będzie do budowania podstaw Państwowości Polskiej i jej organów.

3) Siłę swą czerpie Rada powiatowa z oparcia się o gminy, których legalnie wybrani przedstawiciele powołali ją do życia. Rada powiatowa uważa się więc za prawne przedstawicielstwo powiatu. Jedynie uchwały Rady powiatowej, mającej sankcję ogółu ludności, mogą być uważane za miarodajne. Rada powiatowa powołuje do współpracy z delegatami swymi wójtów i sekretarzy gminnych, jako ciała doradcze i informacyjne.

4) Reprezentując interesy ogółu ludności i pragnąc, by w pracach Rady powiatowej wzięli udział przedstawiciele wszystkich stanów — zwraca się Rada powiatowa do ziemiaństwa z wnioskiem o wybranie do niej 5-ciu delegatów z głosem decydującym.

5) Wybór Wydziału Rady powiatowej zostaje odłożonym do chwili wejścia w jej skład delegatów ziemiaństwa.

6) Rada powiatowa, uważając miejscowego Komisarza Wojsk Polskich za reprezentanta Państwowości Polskiej, zaprasza go na wszystkie swoje posiedzenia.

7) Rada powiatowa powołuje Komisję, która ma opracować szczegóły zakresu jej działalności i kompetencji. W skład Komisji wchodzi: Ks. Borucki Stanisław, Chomeczyński Antoni, Czuba Jan, Howiecki Michał, Leszczyński Stanisław, Sadlak Franciszek, Sadlak Jan, Siembierowicz Józef, ks. Szeleźniak i Wrona Michał. Ponadto uchwalono zwrócić się do większej własności ziemskiej o wydelegowanie do niej 3-ch przedstawicieli wybranych z pośród 5 delegatów, mających zasiadać w Radzie Powiatowej.

8) Wnioski w sprawie reprezentacji w Radzie Powiatowej handlu,

przemysłu i robotników ma opracować Komisja.

9) Delegatom Rady Powiatowej poleca się przedstawić ludności na zebraniach gminnych noworocznych program działalności Rady Powiatowej i objaśnia, że zabrania gminne mogą zmienić obecnie zasiadających w niej delegatów, o ileby uważały ich za nieodpowiednich.

10) Odnosnie co sprawy aprowizacji i sprowadzenia środków spożywczych zwraca się Rada Powiatowa do Komitetów Ratunkowych gminnych z wnioskiem, by te przyjęły w skład swój delegatów Rady Powiatowej oraz do Komitetu Ratunkowego Powiatowego o przyjęcie Wydziału Rady Powiatowej w jego skład co da Radzie Powiatowej możność kontroli — samym zaś Komitetom Ratunkowym zapewni zaufanie ludności do ich działalności.

11) W sprawie rekwizycji dotyczące czynników rządowych powinny się odnosić ze swymi zapotrzebowaniami do instytucji reprezentujących społeczeństwo i w porozumieniu z niemi ustanawiać ceny i rozkładać ciężary rekwizycyjne. Instytucje te powinny mieć kontrolę nad przeprowadzeniem rekwizycji.

12) Uwzględniając słuszne zażalenia delegatów Rada powiatowa zwraca się do wójtów, by wznowili działalność Komisji Rolnych, zwłaszcza odnośnie do nierównomiernego wyznaczenia kontyngentu dostawy zboża.

13) Rada powiatowa zwraca się do c. i k. Komendy obwodowej oraz do Gubernii, by wobec przerażającego braku tłuszczów i rekwizycji masła zostały do użytku ludności utworzone olejarnie.

14) Rada powiatowa ponawia poprzedni swój wniosek do c. i k. Komendy Obwodowej z dnia 3 grudnia b. r., aby wznowiła wydawanie pozwoleń na mielenie przez urzędy gminne albo oddała je do załatwienia Komitetom ratunkowym i wchodzącym w jej skład delegatom Rady powiatowej. Ponieważ odwołanie zboża do odległych nieraz o kilkanaście wiorst młynów jest dla ludności uciążliwym — okazuje się koniecznym danie możności korzystania z najbliższej znajdujących się młynów.

Listy wiedeńskie.

(Od naszego korespondenta).

(Z kół politycznych. — Sensacyjny wywiad. — Kiedy koniec wojny? — Zebrania robotnicze. — Referat pośla Adlera. — Telegram do Wilsona. — Z sensacji wiedeńskich. — Typy „homonowusów“).

Wiadomo już, że ośrodkiem polityki wewnętrznej w najbliższym czasie, staną się przygotowania do uruchomienia parlamentu.

Już w najbliższych dniach podejmie rząd rokowania w tym kierunku, — i, jak z kół poselskich dowiedzieć się mogłem, ustalonym będzie już w drugiej połowie stycznia termin zwołania parlamentu.

Charakterystyczne zresztą jest oświadczenie d-ra Urbana, który z redaktorem praskiej *Bohemy* zaprzeczył wszystkim pogłoskom o zamierzonym użyciu paragr. 14 i zaznaczył, że rząd chce pracować z parlamentem.

Jak zapewnia *N. Fr. Presse*, — zwykle dobrze informowana — ma się równocześnie z plenarnym posiedzeniem Koła Polskiego odbyć ważne zgromadzenie, w którym wezmą udział polscy posłowie do Sejmu i Rady Państwa, członkowie Izby Panów, tudzież wybitne osobistości.

Omawiana będzie kwestya rozwiązania N. K. N. i powierzenie opiekuńczych, informacyjnych i wy-

dawniczych agend Radzie przyboycznej, której przewodniczyć będzie dr. Biliński.

Posiedzenie to, wedle informacji, jakie otrzymałem z Sekretaryatu Koła Polskiego, odbędzie się napewno w styczniu.

Sensację w Wiedniu, wywołał ciekawy wywiad współpracownika półurzędowego *Fremdenblattu* w sprawie trwania wojny światowej.

Osobistość ta, — ze zrozumiałych powodów kryjąca swe nazwisko, — twierdzi, że pokój nastąpi najpewniej — w najbliższych tygodniach — a na pytanie dziennikarza, czy Anglia wobec dotychczasowych sukcesów mocarstw centralnych, nie musiała stracić wiary w zdruzgotanie Niemiec, taką dała odpowiedź:

— Wiara, to pojęcie czysto indywidualne. Lloyd George, ludzi się jeszcze może nadzieją ubezwładnienia Niemiec drogą wyczerpania materiału ludzkiego, żywności, surowców, — pragnie może spróbować jeszcze jednej, wspólnej ofensywy, przy wyteżeniu wszystkich sił koalicji.

Wojna jednak skończy się stanowczo w r. 1917. Napięcie energii i ostateczne wyteżenie wszelkich zasobów materialnych i moralnych — przemawia za tem, że wojna znajduje się już dziś w ostatnim stadium. Rozpoczęcia rokowań można już się spodziewać za kilka tygodni, w przeciwnym zaś razie będzie musiał jeszcze świat czekać miesiące, — w żadnym zaś razie lata.

Tak brzmi wywiad z dyplomata, a fakt, że zamieścił go organ półurzędowy, nadaje tym obserwacyom, pewne znaczenie.

W ostatnich dniach, odbyły się w Wiedniu liczne zebrania organizacji robotniczych.

Obrady niemieckich — socjalnych demokratów, trwały kilka dni.

Podniesiono, że soc. dem. żąda stanowczo przywrócenia prawego stanu rzeczy i usunięcia samowoli biurokratycznej.

Ostatnio odbyło się zgromadzenie robotników wiedeńskich, które zazwano „Friedenversamlung”. Cenzura tytułu nie skreśliła — natomiast przedrukowana mowa d-ra Adlera uległa w większej części konfiskacji.

Dr. Adler zaznaczył, że socjalni demokraci nie potrzebowali przeżyć tej wojny, aby o jej okropnych skutkach i spustoszeniach się dowiedzieć: „Kto winę ponosi, nie czas teraz roztrząsać”. — „Chwilowo stoimy jeszcze w ogniu wojny — mówił dr. Adler — i nie wiemy, wiele jeszcze krwi popłynie. Mamy jednak obowiązek wyrazić życzenie proletaryatu i w głos zawołać: „Pragniemy pokoju”. Uchwalono następnie wysłać telegram do prezydenta Wilsona i podziękować mu za rozpoczęcie akcji pokojowej.

Kończąc list mój dzisiejszy, — przejdę od spraw polityki, do lokalnych sensacji.

Obławy policyj, u pewnego spedytora wydały rezultat następujący:

Znaleziono 132,000 świec, około 25,000 skrzyń mydła. — etc — Badanie wykazało, że fabryka w Pardubicach sprzedawała te towary po normalnej cenie przed rokiem. Następnie, zanim doszły do spedytora, a więc zanim jeszcze przybyły do Wiednia, świece te przeszły drogą kupna kontraktowego przez 5 właścicieli, a ostatni ten, który je rzeczywiście otrzymał, zamagazynował je i sprzedawał handlarzom 3 razy drożej, jak je sprzedawała fabryka produkująca, a widząc, że „interes” idzie — schował dalsze towary — i tak długo czekał na „dobre czasy”, póki je policja mu przyspieszyła i odbiorcą towaru znalazła.

„Homonowusa” odstawiono już do aresztów policyjnych.

Dodać należy, że prasa potępia ostro i piętnuje tego rodzaju aferyzistów, — a nawet *Abend*, popularny dziennik wiedeński, specjalnie szpalty poświęca odkrywaniu podobnych machinacji.

Policja niezawodnie, od nitki do kłębka dochodząc, odkryje czasy „o jakich nie śniło się nawet filozofom”, mówiąc słowami Szekspira.

R. H.

2 estrady i sceny.

Teatr Wielki.

Repertuar zapowiada dziś, t. j. w środę, jedną z lepszych sztuk oryginalnych — komedję o swojskim kolorycie pełną zdrowego humoru i dowcipu „Dwór we Włodkowicach” — Zygmunta Przybylskiego, która dotychczas nie schodzi z repertuaru scen polskich. Sztuka ma być wystawioną ze zwykłą starannością. W głównych rolach wystąpią panie Słubicka, Weiss, Winiaszkiewiczowa, Laskowska, oraz pp. Hallecki, Dąbrowski, Winiaszkiewicz, Rdzawicz, Winkler, Wzorezykowski, Batogowski i inni. Przedstawienie to dane będzie na rzecz Kół akademickich lubliniaków kształcących się w Warszawie i Krakowie.

— We czwartek farsa „Zmęczony Teodor”.

— Zapełniająca stale widowńnię operetka „Baron Kimmel” grana będzie po raz piąty w piątek dn. 5 go b. m.

Dyrektor Halicki zakwalifikował do grania obrazek dramatyczny z 1831 r. p. Jana Pignana, p. t. „Wieczór trzech królów”, który odegrany będzie po raz pierwszy w dzień Trzech Królów, t. j. w sobotę.

Teatr popularny.

Jutro melodyjna operetka O. Straussa „Stan obłędny”.

W przyszłym tygodniu teatr Popularny wyjeżdża na kilka przedstawień do Zamścia.

KRONIKA.

Z MIESTA.

**** Dla akademików.** Przypominamy, że dziś wieczorem w Teatrze Wielkim na zasilenie kasy Kół akademickich lubliniaków w Krakowie i Warszawie odegrana będzie komedya Przybylskiego „Dwór we Włodkowicach”. Sympatyczny cel tego spektaklu sprawi niewątpliwie, że dziś cały Lublin spędzi miły Wieczór we Włodkowicach.

**** Przeniesienie sklepu.** Wydział Żywnościowy podaje do wiadomości ogółu, że sklep Zawodowego Związku Garbarzy z artykułami Wydziałowemi przeniesiony został na ul. Bychawską nr. 10.

**** Teatr świetlny „Urania”.** Program nowo utworzonego teatru świetlnego „Urania” (Krak. Przedm. № 51) odznacza się doborową treścią, świadczącą o dbałości i sumienności nowej dyrekcji. Od wczoraj są demonstrowane: dramat „Dzieci Majora”, ostatnie zdjęcia z placu boju, oraz arcywesoła komedya „Mobilizacya w kuchni”. Oba obrazy zasługują na uwagę publiczności.

**** Na gorącym uczynku** kradzieży blizny ze strychu schwytano dwóch złodziei Gerszona Mozmana i Moszka Kleinera, których osadzono pod kluczem, zaś sprawę skierowano na drogę sądową.

**** Ofiary:** L. Dobrowolski dla staruszki 94 letn. koron 10.

— Zbigniewowie Kozarzewscy, zamiast powinszowań noworocznych na głodne dzieci kor. 10.

— W dniu imienia swego wychowawcy, p. M. Zielińskiego, uczniowie klasy IV, szkoły Realnej składają na biedne dzieci kor. 12.

— Chcąc uczcić pamięć zacnego naszego przyjaciela ś. p. Piotra Ostromęckiego składamy na „Towarzystwo Przyjaciół Uczacej się Młodzieży” koron 50 (pięćdziesiąt), do kasy tegoż T-wa, Janina i Władysław Skibiński.

— Zdziś i Irenka Poniatowscy zamiast choinki dla głodnych i bosych dzieci składają koron dwa dziećcia.

Z wydawnictw.

Henryk Sienkiewicz. Pod tym tytułem wyszła książka dra Konstantego Wojciechowskiego, omawiająca twórczość autora „Ogniem i mieczem”, poczynając od pism najwcześniejszych. Autor zastanawia się nad rodzajami i środkami wzruszeń w utworach Sienkiewicza, nad metodami grupowania postaci, sposobami kreślenia i charakteryzowania osób, techniką scen zbiorowych itd. Główną uwagę zwraca na nowele i Trylogię, ale nie pomija żadnej z wybitnych powieści Sienkiewicza, poświęca osobne rozdziały powieściom współczesnym „Krzyżakom” i „Quo vadis”. W rozdziale ostatnim stara się określić właściwości talentu twórczego wielkiego pisarza, w końcu zaś mówi szerzej o znaczeniu jego narodowem, akcentując doniosłość przybliżenia przez Sienkiewicza ku współczesnym przeszłości. Książka wyszła w Macierzy Polskiej (w formie większej, stron 128), ale poziom jej jest wyższy od innych wydawnictw Macierzy. Cena egzemplarza 1 kor. 50 h. (oprawnego 2 kor.).

WOJNA.

Hr. Zichy następcą hr. Tiszy.

Voss. Zeitung donosi z Wiednia: Zarówno tu, jak i w Budapeszcie, uwagę kół politycznych zajmuje dalej wielkie pytanie, czy trzeci i ostatni z tryumwiratu rządowego poprzedniego cesarza, hr. Tisza, utrzyma się, czy też po koronacji ustąpi. Uwagę zwraca, że na ostatnich audiencyach byli przyjmowani przywódcy opozycji węgierskiej, oraz politycy, nie będący zwolennikami hr. Tiszy. Jako jego następcę wchodzi w rachubę hr. Zichy.

—o—

Bombardowanie Monastyru

Dzienniki medylańskie donoszą z Salonik, że siły zbrojne niemieckie i bułgarskie stale i systematycznie bombardują Monastyr z baterii średniego kalibru, które świeżo nadeszły. W jednym dniu zniszczono w Monastyrze sto budynków. Nadto lotnicy krążą nad Salonikami i okolicą.

—o—

Oświadczenie ministra d-ra Urbana.

Praski dziennik *Bohemia* przynosi następujące oświadczenie austriackiego ministra handlu d-ra Urbana: „Sądzę, że nowe ukształtowanie naszego gospodarczego stosunku do państwa niemieckiego pod względem znaczenia przewyższa inne zadania urzędu. Cały kompleks zadań państwowych — jak to ogłosił program rządu — zostanie przedłożony parlamentowi, tak, iż wszystkim pogłoskom o zamiarze już teraz użyciu § 14, albo innej formy wydawania rozporządzeń można całkiem stanowczo zaprzeczyć. Powtarzam raz jeszcze, że chcemy pracować z parlamentem”.

—o—

Rozkaz dzienny cara.

Pet. aj. tel. Naczelną wódz armii wystosował do armii i marynarki rozkaz dzienny, w którym przedewszystkiem na to wskazuje, że Niemcy przed przeszło dwoma laty niespodziewanie Rosję zaatakowały i zmusiły jej wiernych sprzymierzeńców do udziału w walkach po stronie Rosji. Pod naciskiem niemieckiej armii, która dzięki swym technicznym środkom była nadzwyczajnie silna, zostały Rosja i Francja w pierwszym roku wojny zmuszone do ustąpienia nieprzyjacielowi części swych terytoriów. Czasowe niepowodzenie nie

złamało jednak ani ducha wiernych sprzymierzeńców, ani walecznych wojsk rosyjskich. Równocześnie z czasem wyrównano różnicę w technicznym wyekwipowaniu, naszem i niemieckiem, tak, że nieprzyjaciół, który na wiosnę i w lecie r. 1916 poniósł szereg strasznych klęsk, na całym naszym froncie przeszedł z ofensywy do defensywy. Widocznie wyczerpały się jego siły, podczas gdy potęga Rosji i jej dzielnych sprzymierzeńców niewątpliwie stale wzrasta. Niemcy czują, że blizka jest godzina ich ostatecznej klęski, wskutek czego nagle proponują rozpoczęcie konferencji pokojowej, zanim ich słabość w zupełności się uwidoczni. Równocześnie próbują, celem rozszerzenia fałszywych wiadomości o sile swej armii, odnieść korzyści z czasowego sukcesu w Rumunii. Jeżeli Niemcy mogły zaatakować Rosję i Francję w czasie, który dla tych państw był najniekorzystniejszym, to sprzymierzeńcy, wśród których obecnie się znajduje tak potężna Anglia i szlachetne Włochy, po wzmocnieniu się podczas wojny, mają ze swej strony obecnie możność zaczęcia rokowań pokojowych w takiej chwili, jaką będą dla siebie uważały za korzystną. Ta chwila jeszcze nie nadeszła. Nieprzyjaciela nie wypędzono jeszcze z obsadzonych terenów, nie jest jeszcze zagwarantowane posiadanie Konstantynopola i cieśnin morskich oraz utworzenie z wszystkich jej trzech, obecnie podzielonych części wolnej Polski. Obecnie pokój byłby równoznacznym z niewykorzystaniem owoców bohaterstwa wysiłków rosyjskiej armii i floty. Nie wątpię, że wszyscy wierni synowie świętej Rosji są przejęci przekonaniem, że pokój dopiero wówczas będzie mógł być narzucony nieprzyjacielowi, aż on zostanie wypędzonym z naszych obszarów i ostatecznie zostanie zgniecionym, przez co otrzymamy, jak i nasi sprzymierzeńcy, silną rękojmię niemożliwości powtórzenia z jego strony zdradzieckich ataków i aż będzie dana pewność, że siłą wypadków on sam będzie zmuszony do spełniania zobowiązań, jakie na podstawie traktatu pokojowego będzie musiał przyjąć. Bądźmy zatem nieugiętymi w silnej pewności w nasze zwycięstwo godne bohaterstwa czynów moich okrytych sławą wojsk.

Z Warszawy.

Katedra wymowy przy uniwersytecie warszawskim.

Przy wydziale filologiczno-historycznym uniwersytetu warszawskiego utworzono katedrę wymowy, na którą powołano artystę teatru „Rozmaitości” i profesora szkoły dramatycznej p. Władysława Staszewskiego. Pierwszy wykład odbył się wobec władz uniwersyteckich, profesorów i przy bardzo licznych napływie studentów, którzy zainteresowali się nowym, a tak potrzebnym przedmiotem wykładowym.

Z kraju.

Kursy budownictwa wiejskiego dla rzemieślników. Komisya Budowlana przy Komitecie Obywatelskim obwodu Radomskiego otwiera kursa budowlane w Radomiu w lokalu Reursury Rzemieślniczej od dnia 8 do 18 stycznia 1917 r.; prelekcje będzie miał specjalny delegat przysłany z wydziału budowlanego G. K. R.

Z Rosji.

× **Ku uczczeniu Sienkiewicza.** Rada miejska w Tyflisie uczciła przez powstanie pamięć Sienkiewicza i postanowiła wyrazić ubolewanie kolonii polskiej w Tyflisie i Kołu polskiemu w Dumie, a także nazwać imieniem Sienkiewicza jedną ze szkół i jedną z ulic w Tyflisie.

× **Likwidacja policji warszawskiej.** Z Petersburga donoszą, że urzędnicy byłej policji rosyjskiej w Warszawie są coraz częściej mianowani na różne stanowiska w Rosji, przyczem na ich miej-

sce nikt nie otrzymuje nominacji. Ostatnio otrzymał nominację na „gradonaczalnika” Petersburga b. pomocnik warszawskiego oberpolicmajstra, generał Balk, i na jego miejsce nie mianowano nikogo. Z tego widać, że odbywa się cicha, lecz faktyczna likwidacja ewakuowanej policji warszawskiej.

Ze świata.

+ **Żydzi rosyjscy w Ameryce.** Dr. Feliks Młynarski, reprezentant N. K. N., który bawił w Ameryce, w odczytaniu wygłoszonym w tych dniach w Warszawie podniósł, że do utrwalenia się sympatii w Ameryce na rzecz Rosji przyczyniali się żydzi rosyjscy, tak zwani litwacy, którzy oparli się na odezwie wielkiego księcia Mikołaja, w nadziei, że żydzi na ziemiach polskich, zjednoczonych pod berłem rosyjskiem, staną się współrzednymi obywatelami. Rosja umiejawnie wyzyskiwała także stanowisko żydów w Ameryce, ci zaś w prasie oddziaływali w duchu rosyjskim na Amerykanów i w ten sposób Rosja przez długi czas była popularną w Stanach Zjednoczonych. Obecnie, twierdzi p. Młynarski, stosunki zmieniły się na korzyść mocarstw centralnych.

Informacje i rozporządzenia.

OBWIESZCZENIE.

Drożyzna artykułów codziennej potrzeby nie jest wynikiem ich braku, lecz przeważnie karygodną spekulacją niesumiennych sprzedawców. Ostrzegam, że odtąd będę prze-

ciw tego rodzaju spekulantom stosował najwyższe wymiary kar — nadto, dla odstraszenia przykładu, **podawał ich nazwiska** i wysokość kary wraz z krótkim motywem — **na koszt ukarzanego — przez dzienniki do publicznej wiadomości.**

Lublin, dn. 31 grudnia 1916.

C. i k. Wojskowy Kom. Administracji
Burzmiński, major

Wieści z Rosji.

— Leon Stefanowski z parafii Konopnica, Kazimierz Świrk, Marcin Pyle z parafii Mełżew, Antoni i Maciej Michałowscy, Andrzej Pakla, Antoni Gala z parafii Milejów, Stanisław Niezbecki, Ignacy Borych z par. Niedzwica, żołnierze z gub. pow. Lubelskiego, zawiadamiają swoją rodzinę, że zdrowi, w Smoleńsku, przy Łukowskim punkcie kolejowym.

— Jasińska Wanda, zamieszkała w Twerze, prosi pana Walerego Czaplickiego w Warszawie, by się dowiedział, co się dzieje z jej domem w Biłgoraju, a zarazem o wiadomości o sobie i swoich. Odpowiedz do *Echa Polskiego*.

— Markowskich Tadeuszów i Felę w Lublinie, Szpitalna, proszą Saleccy z Urzędu o wiadomość o sobie tą samą drogą. Antos żyje i pisuje.

Antoni Gadomski, Moskwa, Spaska Sadowa 14 m. 18, prosi znajomych o powiadomienie żony Mary Gadomskiej z Cmielowa w Radomiu albo Lublinie, że Mietek w Kijowie, że Janek w Cyczkarze Staś w Narwie, Rychłowski w Czerlichowie. Pisujemy stale listy i nie mamy żadnych wiadomości. Wszyscy zdrowi. Prosimy o wiadomość tą samą drogą. Posłałbym pieniądze, lecz nie mam pewności adresu. Mami. Kto by ze znajomych okazał pomoc materyjalną mojej żonie wdzięcznością zwrócić.

KALENDARZE ŚCIENNE

(do zrywania), terminowe
oraz bloki kalendarzowe
SĄ DO NABYCIA

W KANTORZE

Drukarni „ZIEMIĄŃSKIEJ”

ulica Gubernatorska № 10, róg Szpitalnej.

Łączystujące od 1900 r. Kaucyonowane Biuro
pośrednictwa pracy i Nauczycielskie
A. GOŁĘBIEWSKIEGO

Lublin — Kollataja, № 5. Telefon 379.
Poleca pracowników w różnych działach
pracy, oraz służbę domową.

Ważne
dla mających
krewnych w Ameryce!

Kto pragnie porozumieć się z krewnymi w Ameryce w celu otrzymania od nich pieniędzy, osiągnąć może skutek łatwo i bez kosztów. Należy list, napisany po polsku, zawierający jedynie wiadomości rodzinne, prośbę o przysłanie pieniędzy oraz szczegóły: 1) Imię, nazwisko i adres krewnego w Ameryce. 2) Własne imię, adres, imiona dzieci lub rodzeństwa, włożyć do koperty zaadresowanej do krewnego i wysłać to razem w drugiej kopercie, zaadresowanej do: Henry C. Zare pr. adr. Zentral-sparkasse, Wien I, Wipplingerstrasse 2. 1956

DROBNE OGŁOSZENIA

Potrzebny lesnik z praktyką, do 1000 morgowego lasu. Zgłaszać się można do portjera. Hot. Wiktoria, w Lublinie pod lit. K. 197

Zgubiono legitymację starego roku 1916 na imię Klar Abus, z Bronowia ul. Ogrodowa nr. 36.

Potrzebne zdolne spódniczarki i staniczarki. Zgłaszać się Krakowskie-Przedmieście nr. 47.

Zgubiono legitymację Wydziału Żywnościowego, na imię Katarzyny Wierzbickiej, z ul. Sierakowszczyzna nr. 17 n. Kalinowszczyźnie.

Potrzebny subiekt golarski, „uczelnia” na samodzielnego zaraz. Foksa „Józef”.

Staruska P. N., licząca lat 94, ślepa i głucha, której ostatni syn beznaście lat chory — prosi osoby litościwe o wsparcie. Adres w Administracji „Głosu”.

Praktykant z 4 klasowym wykształceniem poszukuje jakiegokolwiek posadzenia w sklepie lub biurze.